Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI
KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 69 Kraków, piątek 28 maja 1937 r. Rok I

PIĘĆSET OSÓB ZGINĘŁO
w czasie strasznej katastrofy
Morderczy napad w Podgórzu
Bandyci ciężko zranili znanego kupca

Zwołanie konferencji rozbrojeniowej

Rzym. PAT. — Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia" wywiad, udzielony przez Mussoliniego dziennikarzowi amerykańskie mu Simmsowi, zwraca uwagę na wezwanie Mussoliniego do prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania konferencji do ograniczenia zbrojeń.

Wezwanie to — pisze Gayda — pochodzi od mocarstwa, które jest dobrze uzbrojone i zorganizowane. W konsekwencji wezwanie to jest wynikiem zdecydowanej woli, ale nie konieczności. Wezwanie to jest ożywione zmysłem realistycznym i skierowane jest do męża stanu, który niejednokrotnie występował krytycznie przeciwko Europie z powodu wyścigu zbrojeń.

Równocześnie Mussolini wskazuje właściwą metodę, wiodącą do pojednania w Europie. Stany Zjednoczone, które trzymają się zawsze z dala od wszelkich konfliktów europejskich i których sytuacja geograficzna nie nakazuje wielkich zbrojeń, mogą odegrać rolę arbitra wśród sprzecznych interesów europejskich, znajdujących swój wyraz w wyścigu zbrojeń.

Dzięki inicjatywie Mussoliniego — kończy Gayda — Stany Zjednoczone mogłyby wznieść wysoko swój autorytet i wywiązać się z doniosłych zadań, nie biorąc na siebie ryzykownych zobowiązań.

SABOTAŻ SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ „HINDENBURGA"

Berlin. PAT. — Sensację wzbudziła tu wiadomość nadeszła z Lakehurst, że komendant tamtejszego lotniska komandor Rosendal wyraził wobec komisji ministerialnej dla zbadania przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg" przypuszczenie co do możliwości aktu sabotażu.

Góra piasku zasypała osadę

Londyn. PAT. — 500 osób zginęło w osadzie górniczej Tlalpujahua w Meksyku, gdzie nastąpiło obsunięcie się góry piaskowej, która zasypała całą leżącą u jej podnóża osadę.

PIASEK PĘDZIŁ JAK LAWA

po wybuchu wulkanu. Katastrofa nastąpiła w ciągu nocy,

PODCZAS SNU MIESZKAŃCÓW

Ani jeden dom nie ocalał. Wszyscy mieszkańcy osady zginęli. Obsunięcie się góry piaskowej nad osadą nastąpiło po długotrwałych ulewnych deszczach, wskutek czego góra została podmyta w swych podstawach. Piasek należał do kopalni francuskiego konsorcjum górniczego.

Dymisja Baldwina
Chamberlain premierem

Londyn. PAT. — Neville Chamberlain, który o godz. 9.30 udał się do pałacu Buckingham, przyjął zaofiarowaną mu przez króla misję tworzenia nowego rządu.

Londyn. PAT. — Dzisiaj rano premier Baldwin udał się do pałacu w Buckingham, by złożyć królowi swą dymisję.

Król, który przyjął dymisję premiera, zgodnie z radą Baldwina zewzwał do siebie kanclerza skarbu Nevilla Chamberlaina, by powierzyć mu misję utworzenia nowego rządu.

NIE CHCIAŁ PODAĆ RĘKI MINISTROWI

Paryż. PAT. — W kuluarach Izby Deputowanych doszło wczoraj do incydentu pomiędzy zawieszonym w czynnościach merem dep. Doriot a ministerm spraw wewnętrznych Dormoy, któremu Doriot odmówił podania ręki.

W czasie wymiany zdań, min. Dormoy oświadczył, że bynajmniej nie zarzuca dep. Doriot osiągania osobistych korzyści z zarządu miastem, lecz tylko niedbałość, podczas gdy Doriot wystąpił przeciw ministrowi z zarzutami, że zakazuje on zwoływanych przez francuską partię ludowę zgromadzeń politycznych.

Min. Dormoy zareplikował i dowiódł niesłuszności tego twierdzenia, oświadczając, iż Doriot uzyskał zezwolenie na odbycie dziś zebrania w St. Denis. Dep. Doriot miał również poruszyć sprawę odpowiedzialności za wypadki w Clichy.

Pożar zniszczył 100 domów

Ankara. PAT. — Pożar zniszczył 100 domów w Ciakal w Wilajecie Kastanonu. Dwie osoby zginęły w płomieniach.

Zarządca masy konkursowej firmy **„ZESPÓŁ"** Urzędnicza Spółdzielnia spożywcza z o. o. w Krakowie przypomina wszystkim udziałowcom, że postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie jako konkursowego z dnia 14 kwietnia 1937 sygn. akt l. S. 51/31 zatwierdzające ***rachunek dopłat*** stało się ***prawomocne.*** Wobec tego winni wszyscy udziałowcy wpłacić do kasy Zarządu masy konkursowej najpóźniej do dni 14-tu dopłatę w kwocie 40 zł za każdy pojedynczy udział. Kto temu obowiązkowi zadość nie uczyni narazi się na egzekucję i koszta.

Posiedzenie Ligi Narodów

Genewa. PAT. — Dziś o godz. 11 rano rozpoczęło się posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów. Dokonano na nim wyboru p. Karola de Visschera (Belgia) na stanowisko sędziego międzynarodowego trybunału w Hadze. Poza tym zajęto się sprawą ustalenia terminu zwołania jesiennej sesji zgromadzenia. Pierwotnie istniał projekt odroczenia terminu zebrania się zgromadzenia do ostatnich dni września, jednak wobec sprzeciwu Danii i Norwegii ustalono, że zgromadzenie zbierze się dnia 13 września.

Na tym nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów została zamknięta.

Z dnia

Bohaterom należy się pomnik

Niema chyba w Polsce człowieka, któryby nie przyznał, że Józef Piłsudski zasłużył sobie na wdzięczność narodu, wyrażającą się w godnym jego wielkości pomniku. Ale — nie trzeba przesadzać, tymbardziej, że Józef Piłsudski był skromnym człowiekiem i z pewnością byłby zebrane dla jego uczczenia pieniądze przeznaczył na jakiś pożyteczny cel. Tymczasem u nas z tymi pomnikami zaczynają się dziać niesamowite rzeczy — robi się tak, jakby nie wystarczył jeden pomnik w każdym większym mieście, ale każda wieś musi mieć swój pomnik, choćby nie miała szkoły.

Na ten temat pisze bardzo lojalna „Gazeta Poranna“:

> „Znam powiat, który nie wyznaczył w ubiegłym roku budżetowym ani jednego grosza na budowę nowych szkół, ale który musiał znaleźć ponad osiem tysięcy złotych na budowę pomnika!
>
> Jest też w tymsamym powiecie gmina: biedna, zadłużona, niemogąca sobie w żaden sposób poradzić z uporządkowaniem najpilniejszych spraw: drogi popsute, nieobsadzone drzewkami, bo ich nie ma za co kupić, szkoły mieszczą się w wynajętych chłopskich dziurach, z przeciekającymi dachami i gnijącymi ścianami, targowica nie ogrodzona, rynek nie brukowany itd. itd.“

Ale ta gmina musiała wydać kilka tysięcy na pomnik. To z pewnością nie leżało w intencji marszałka — to robią nadgorliwcy.

Wyniki wyborów w Holandii

Haga. PAT. — Wczorajsze wybory do drugiej izby stanów generalnych przyniosły znaczne zwycięstwo blokowi rządowemu, a porażkę stronnictwom skrajnym. W wyniku tych wyborów, o ile chodzi o większe partie, rzymsko-katolicka partia rządowa otrzymała 31 mandatów (o 3 mandaty więcej, niż w r. 1933), socjaliści — 23 mandaty (zyskali 1 mandat), partia antyrewolucyjna, do której należy obecny premier Colijn — 17 mandatów (zyskała 3 mandaty), komuniści 3 mandaty (stracili 1), ruch narodowo-socjalny inż. Musserta — 4 mandaty (w wyborach w r. 1933 ruch ten nie brał udziału), ruch naprawy narodowej nie uzyskał żadnego mandatu i stracił tym samym jedyny swój mandat, zdobyty w r. 1933.

W nowej izbie reprezentowanych będzie 10 partyj wobec 14 w obecnej izbie. We wczorajszych wyborach zastosowano nową ordynację wyborczą, która przewiduje m. in., że przy składaniu listy kandydatów należy wpłacić kwotę gwarancyjną w wysokości 250 florenów za każdy okrąg wyborczy, których jest 18, czyli ogółem 4.500 florenów. W związku z tym z 20 partyj, które wczoraj stanęły do urn wyborczych (w r. 1933 było 54) straciło powyższą kwotę gwarancyjną 10 stronnictw. Kwoty te przypadają na dobro skarbu państwa.

Policja strzela do tłumu
w Amsterdamie

Amsterdam. PAT. — „Allgemeen Nederlandch Pressbureau“ donosi, że wybory do drugiej izby stanów generalnych odbyte w dniu wczorajszym charakteryzuje wielki udział wyborców. Wszędzie na ogół panował spokój z wyjątkiem Amsterdamu, gdzie doszło do zajść. Policja zmuszona była do użycia broni palnej, w związku z czym jedna kobieta odniosła rany.

Niemiecki torpedowiec „Albatros“
bombardowany

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne urzędowo donosi: w dn. 26 maja b. r. niemiecki torpedowiec „Albatros“, stojący na redzie portu Palma de Mallorca był przedmiotem ataku bombowego hiszpańskich samolotów rządowych, które bombardowały w tym samym czasie miasto i port. 4 bomby padły w pobliżu torpedowca, stwarzając duże niebezpieczeństwo dla okrętu. Atak samolotów nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się zważy, że na redzie portu w owej chwili nie było żadnego okrętu powstańczego. Tego rodzaju ataki — donosi niemieckie biuro informacyjne — zagrażają w poważnym stopniu bezpieczeństwu niemieckich sił morskich które w interesie pokoju światowego pełnią służbę na wodach hiszpańskich biorąc udział w kontroli i międzynarodowej.

Mobilizacja w Hiszpanii

Walencja. PAT. — Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło rozporządzenie, powołujące pod broń wszystkich młodych ludzi należących do rocznika 1921. Muszą oni stawić się w biurach werbunkowych w dniach 30 i 31 maja, oraz 1 czerwca.

Bajonna. PAT. — Biuro prasowe rządu baskijskiego ogłosiło następujący komunikat: rząd zajmował się położeniem lotników niemieckich skazanych na śmierć. Rząd nie wykonał wyroku, aby przyczynić się do usunięcia wszystkich motywów, mogących skłaniać kraje faszystowskie do kontynuowania swej interwencji w hiszpańskiej wojnie domowej.

Walencja. PAT. — Rada ministrów, która obradowała wczoraj od godz. 18-ej do północy. Uchwaliła m. in. dekret, w myśl którego rząd sprawować będzie odtąd kontrolę nad wszystkimi stacjami nadawczymi, należącymi do osób prywatnych, bądź organizacyj zawodowych, czy politycznych. Postanowiono następnie przyspieszyć o ile możności, ewakuację Madrytu i uchwalono zmiany w postępowaniu przed trybunałami ludowymi. Następnie minister spr. zagr. omówił przychylną atmosferę, jaka powstała w Genewie po wręczeniu członkom ligi białej księgi o interwencji wojskowej Włoch.

ZACIĘTE WALKI NA WSZYSTKICH FRONTACH

Avilla. PAT. — Korespondent Havasa donosi: w ostatnich komunikatach oficjalnych rządu walenckiego wspomniano, że wojska rządowe zdobyły 7 wsi, położonych na południowy-zachód od Lasinvernias. Pierwsza z tych miejscowości to Cabrascosa, położona na brzegu rzeki Tag i Tajuna, najbardziej wysunięty punkt z ostatnio zdobytych pozycyj powstańczych w czasie ofenzywy na Guadalajara.. Ponieważ miejscowości tych nigdy powstańcy nie mieli w swym posiadaniu, więc dziwnie brzmi komunikat rządowy, donoszący o zdobyciu Cabrascosa i Tajuna.

Walencja. PAT. — Ministerstwo obrony narodowej podaje, iż 9 samolotów rządowych bombardowało miejscowość Palma na Majorce. Jedna z bomb zatopiła statek handlowy przed wejściem do portu Palma i uszkodziła kilka łodzi, znajdujących się w pobliżu, a przeznaczonych przez powstańców dla przewożenia żołnierzy. Samoloty zrzuciły nadto bomby na koszary i komendę placu, wyrządzając znaczne szkody.

Andujar. PAT. — Korespondent Havasa donosi, że baterie przeciwlotnicze wojsk rządowych strąciły wczoraj po południu trójmotorowiec powstańczy, przelatujący nad liniami rządowymi na drodze do Espiel.

Bilbao. PAT. — Korespondent Havasa donosi, że powstańcy kontynuowali zaciekłe ataki na pozycje rządowe pod Ghibiarrri, i San Pedro przy poparciu, lotnictwa, artylerii i czołgów. Wojska rządowe stawiały energiczny opór, lecz w godzinach popołudniowych wyższe dowództwo polecilo zmienić niektóre pozycje. O godz. 19-tej dnia 26 b. m. oddziały rządowe podjęły silny kontratak, którego wyniki nie są jeszcze znane.

Salamanka. PAT. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej podaje, że na froncie biskajskim na odcinku Orduna powstańcy zajęli w ataku pozycje rządowe pod Sen Pedro, biorąc do niewoli około 100 jeńców i zdobywając znaczny materiał wojenny. Nieprzyjaciel pozostawił na placu przeszło 500 zabitych.

Madryt. PAT. — Komunikat urzędowy nadany w środę o g. 22-ej głosi: na froncie armii środkowej w Sierra zajęliśmy pozycje nieprzyjacielskie poprawiając nasze pierwsze linie. Artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie koncentrujące się oddziały nieprzyjacielskie na drodze Aravaca, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty i niszcząc jego fartyfikacje. Artyleria powstańcza ostrzeliwała znowu Madryt, co pociągnęło za sobą kilka ofiar. Na stronę naszą przeszło wielu żołnierzy powstańczych w pełnym uzbrojeniu. Na froncie armii północnej kraju basków, próba ataku na odcinku północnym została z łatwością od parta przez wojska rządowe.

Zawieszenie dep. Doriota
przewódcy francuskiej partii ludowej

Paryż. PAT. — Zawieszenie przewódcy francuskiej partii ludowej, dep. Doriota, w czynnościach mera miasta St. Denis, wywołało duże wrażenie w sferach parlamentarnych i politycznych. Minister spraw wewnętrznych Dormoy wyjaśnił przedstawicielom prasy, iż decyzja ta nastąpiła jedynie na skutek ujawnienia w gospodarce miejskiej pewnych niedokładności, a nie z motywów politycznych. Wbrew tym oświadczeniom, dep. Doriot twierdzi, iż decyzja ta ma charakter polityczny i nastąpiła na skutek nacisku, wywieranego przez komunistów. Ze względu na to, iż od tej decyzji rządu nie służy dep. Doriot prawo odwołania się, nie będzie on mógł piastować, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, urzędu mera przez okres jednego roku. W tych warunkach merem m. St. Denis zostanie prawdopodobnie dotychczasowy zastępca, jeden z przyjaciół politycznych Doriota. Pomimo, iż ostatnia decyzja rządu nie odbiera Doriot godności radnego miejskiego, postanowił on zrezygnować z tych funkcji, aby stanąć na czele swej listy przy wyborach uzupełniających i poddać się w ten sposób pewnego rodzaju plebiscytowi wyborców.

Zatonął polski jacht w Gdyni

Gdynia. PAT. Dziś wydarzył się w zatoce gdyńskiej pierwszy w tym roku nieszczęśliwy wypadek zatonięcia jachtu.

Mały jacht Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej „Gryf 2“ z załogą, składającą się z 3-ch mężczyzn i kobiety, w chwili gdy znajdował się w odległości 600 mtr. od mola w Babim Dole, zalany został przez dużą falę, powstałą wskutek silnej wichury, która nagle przyszła i poszedł na dno. Do brzegu zdołali dopłynąć dwaj mężczyźni, nie umiejący zaś pływać technik urzędu morskiego Walenty Szepielewicz z żoną Marją utonęli. Zwłoki ich wydobyte zostały przez rybaków, oraz personel szpitala miejskiego w Babim Dole. Jacht wyciągnięty został i przyholowany do kapitanatu portu przez holownik „Tytan“.

Gwałtowna burza

Oslo. PAT. — W czasie wyścigu lotniczego Oslo—Christiansund, 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę. 3 z pośród nich usiłowały przedrzeć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku paliwa zmuszone były do lądowania. Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych a dwóch ocalało, wyskakując ze samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY“!

Oko świata

— Książę regent jugosłowiański opuścił wczoraj Paryż, żegnany na dworcu przez przedstawicieli ministra spraw zagranicznych Delbosa i prezydenta republiki.

— Obie izby rigsdagu w Szwecji przyjęły projekt ustawy, zmierzającej do przedłużenia do końca kwietnia 1938 r. obowiązujące obecnie zasady odstąpienia od parytetu złota.

— Wczoraj popołudniu min. Schacht odwiedził ministra handlu Bastida, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat rokowań handlowych francusko-niemieckich.

— Komisja, badająca przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg“ przesłuchała pierwszego elektrotechnika i pomocnika oficera radiowego. którzy stwierdzili zgodnie, że zarówno instalacja elektryczna, jak i radiowa były w chwili lądowania w najzupełniejszym porządku.

— Prezydent Roosevelt przesłał do Senatu 8 traktatów i konwekcyj zawartych na konferencji panamerykańskiej w Buenos Aires, zalecając ich ratyfikację.

— Senat kolumbijski odmówił przyjęcia dymisji prezydenta republiki Lopeza. W całym kraju panuje zupełny spokój.

— Ministerstwo prasy i propagandy w Italii otrzyma z dniem 1 czerwca nazwę ministerstwa kultury ludowej .

— Ramsay Mac Donald udał się o godz. 11 do pałacu Bickingham w celu wręczenia królowi prośby o dymisję.

— We czwartek dokonano w San Francisco. uroczystego otwarcia ruchu pieszego na największym moście wiszącym świata, przerzuconym przez złotą bramę w San Francisko.

W piątek most zostanie otwarty dla ruchu samochodowego.

— Donoszą z Santa Maria (Kalifornia). iż spadł na tamtejszym lotnisku. wkrótce po starcie, samolot pasażerski. Pilot 3 i posażerów w tym dwie kobiety ponieśli śmierć.

— Na podwórze fabryki w Sakal pod Osaka spadł wnodnopłatowiec 6-osobowy. Pięciu pasażerów poniosło śmierć.

Dowód naszej słabości gospodarczej

Kraków, 28 maja.

Powtarzamy, cośmy już kilkakrotnie pisali: optymistyczne zapewnienia różnych dygnitarzy wcale nam nie imponują ani cyfry statystyczne nas nie przekonywują, jakoby koniunktura się polepszyła. Cyfry można grupować wedle potrzeby, zaś zapewnienia optymistyczne trzeba kłaść na karb — zdaniem naszym mylnie pojętego — obowiązku upiększenia działalności swego resortu.

Mamy jeden niezawodny miernik naszej sytuacji gospodarczej: Bank Polski i jego dekadowe sprawozdania. W suchych cyfrach zobrazowane jest życie gospodarcze dobitniej i pewniej niż w różnych gospodarczych twierdzeniach. I oto przypatrzmy się ostatniemu sprawozdaniu za drugą dekadę maja. Dwie cyfry są tu charakterystyczne: obieg banknotów i suma zdyskontowanych weksli. Pierwsza wskazuje, jakimi środkami rozporządza cały nasz przemysł, handel i wogóle ruch gospodarczy, druga poucza, jak Bank taksuje wartość kredytową tej zresztą szczupłej garstki, która wogóle ma dostęp do Banku ze swymi względnie swej klienteli wekslami.

Obieg biletów bankowych w drugiej dekadzie maja wynosił 935.1 milionów — mniej o 34.6 milionów niż w dekadzie poprzedniej. Nikt nie powie, że niespełna miliard na 34 milionów ludności jest cyfrą imponującą, przeciwnie bardzo małą, bo okrągło 30 zł. na głowę. Sytuację ratuje trochę bilon, którego obrót wynosił w czasie sprawozdawczym 401.3 miliony zł. Można śmiało podtrzymać stare twierdzenie, że bilon stał się u nas poprostu drugą obok banknotów walutą.

Druga cyfra to portfel wekslowy Banku, wynoszący 526.9 milionów — o 26.4 milionów mniej niż w dekadzie poprzedniej. I niech się znajdzie optymista, który mógłby twierdzić, że pół miliarda kredytów wekslowych w Banku emisyjnym — głównym i prawie jedynym źródłem kredytu — może być uważane jako jeden z dowodów polepszenia się koniunktury!

Wiadomo, że Bank Polski jest bardzo ekskluzywny w przyjmowaniu weksli do eskontu. Wyłącznie weksle handlowe są przyjmowane i to nie od każdego prezentującego. Mniej „pewny" musi iść do banku prywatnego i naturalnie płacić daleko wyższy procent. Można więc suponować, że znaczna część interesów handlowych, które są zawierane na podkładzie weksłowym, znajduje swój wyraz w portfelu wekslowym Banku Polskiego. A czy można ten przemysł i handel — drugi wynika z pierwszego — uważać za normalny, jeżeli ich wynikiem jest pół miliarda kredytu wekslowego? To przecież znikoma cyfra!

Takie to mają być podstawy poprawy koniunktury, o której ciągle nam trąbią do uszu. Fabrykant i kupiec bez gotówki do obrotu, bez kredytu w Banku, bez własnych zazwyczaj środków — ci mają robić koniunkturę! Nie twierdzimy, że są ludzie, którzy tę „lepszość" odczuwają, ale ogół, tzn. człowiek z ulicy? Ten jest albo bezrobotnym albo żyje z groszowych zarobków. **L.**

Baldwin żegna się

Londyn. PAT. — Stanley Baldwin był dziś po raz ostatni w Izbie gmin i po raz ostatni zabrał głos z ławy rządowej. Było to wystąpienie bardzo krótkie i zawierało jedynie odpowiedź na interpelację w sprawie przyszłych diet poselskich. Premier oświadczył, że diety te, które w r. 1911 ustalone zostały w wysokości 400 funtów szterlingów rocznie, okazały się dziś niewystarczające wobec obowiązków, jakie spadają obecnie na posłów do Izby gmin, wskutek czego rząd postanowił zaproponować Izbie podniesienie diet do 600 funtów rocznie.

O wprowadzenie dodatku do podatku dochodowego

Warszawa. PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu tymczasowym rady miejskiej została przyjęta następująca rezolucja:

„Tymczasowa rada miejska wyraża opinję, że należy dążyć do jak najszybszego wprowadzenia w życie zgłoszonego do laski marszałkowskiej wniosku posła Michałowskiego o wprowadzenie dodatku do państwowego podatku dochodowego, wpływy z którego mają być przeznaczone wyłącznie na cele inwestycyjne, oraz wniosku rządowego w sprawie wprowadzenia specjalnego podatku drogowego, z którego dochody przeznaczone być mają wyłącznie na budowę i utrzymanie dróg. Przywiązując wielką wagę do umożliwienia kontynuowania inwestycyj w Warszawie i niehamowania tych inwestycyj w pełni sezonu, tymczasowa rada miejska wypowiada swoją ponowną opinię, że pozytywne załatwienie sprawy dodatku do podatku dochodowego stanowić będzie celowe choć niedostateczne zapewnienie samorządom miejskim niezbędnych środków finansowych na kontynuowanie pilnych i koniecznych inwestycyj miejskich. Sprawa zasadniczej reformy finansów komunalnych niezależnie od powyższego, jest sprawą niecierpiącą zwłoki".

Nowe pogorszenie się stosunków niemiecko-austrjackich

Propaganda hitlerowska posługuje się wszelkimi dostępnymi jej środkami. Najlepszym instrumentem okazał się obecnie sport. Używa się go we wszelkich sytuacjach. Zwłaszcza mistrzem w jego stosowaniu okazał się Goebels. W zeszłym tygodniu z okazji meczu szczypiórniaka w Wiedniu, hitlerowcy niemieccy urządzili po meczu **ordynarną burdę propagandową, tak, że musiała interweniować policja.** Dokonano licznych aresztowań. I, rzecz typowo hitlerowska: kapitan drużyny niemieckiej Herman, który w Wiedniu potępił demonstracje narodowo-socjalistyczne, „zmienił" swój pogląd w tym względzie natychmiast po powrocie do Berlina. Ogłosił on deklarację w prasie hitlerowskiej, w której **ostro zaatakował członków austriackiego Frontu Ojczyźnianego.** Jakie to charakterystyczne dla „nowoczesnych" metod postępowania hitlerowskich sportowców. Jeszcze jeden przykład praktycznych skutków obowiązku składania przez sportowców niemieckich egzaminów z ideologii hitlerowskiej..

Nic dziwnego, że ataki prasy niemieckiej i tego rodzaju dywersyjne zachowanie się Niemców w Wiedniu, **uniemożliwiły zbliżenie kulturalne pomiędzy Austrią a Niemcami,** przewidziane w układzie niemiecko-austriackim, a w każdym razie na dłuższy czas je odwlekły. Sportowo wyciągnięto to doraźnie taką konsekwencję, że naczelna organizacja sportu austriackiego, **zakazała rozegrania w Gracu międzypaństwowego meczu w piłce ręcznej Austria—Niemcy.** Tak więc nie po raz pierwszy sport odegrał dominującą rolę w układzie stosunków politycznych dwu państw europejskich. Coraz częściej zaczyna on stawać się pośrednią przyczyną zatargów międzypaństwowych, albo płaszczykiem zaogniania konfliktów politycznych, mających swe przyczyny w zgoła innej płaszczyźnie.

Dlatego trudno uważać sport za abstrakcyjną, oderwaną dziedzinę życia, jest on ściśle związany z zasadniczą linią i interesem publicznym danego państwa, choć sam w istocie swojej nie ma nic wspólnego z polityką. Niemniej jest jej narzędziem tak samo, jak każda inna dziedzina społeczna, kierowana i zręcznie wykorzystywana przez dyplomację dla swoistych celów państwowych. — Zatarg austriacko-niemiecki jest tego klasycznym przykładem. **Milan.**

Zaginięcie pilota niemieckiego w okolicach bieguna

Moskwa. PAT. — Agencja Tass donosi: według informacji, otrzymanych od dr. Schmidta w sprawie zaginięcia pilota Mazuruka do godz. 5 min. 43, w obozie: w okolicy bieguna wszystko było w najzupełniejszym porządku, lecz żadnych informacyj o zaginionym lotniku nie otrzymano. Według opinii prof. Schmidta Muzuruk lądował bez wypadku w okręgu polarnym, lecz nie może dać znać o tym, gdyż nie ma na pokładzie jego samolotu radiotelegrafisty, a prawdopodobnie jego aparat nadawczy jest uszkodzony. Burza śnieżna na biegunie trwa, uniemożliwiając loty. Z chwilą wypogodzenia się prof. Schmidt zamierza zorganizować poszukiwanie Mazuruka przez wszystkie samoloty.

Komendant posterunku P.P. k. Bochni zraniony przez parobków

Tarnów. — W czasie przetargu na dzierżawę łąk w lasach państwowych w gminie Ispina, koło Bochni doszło do krwawej bójki między młodymi parobczakami, w czasie której 4 uczestnicy zostali ciężko poranieni. Interweniujący komendant posterunku Franciszek Śliwiński został ciężko zraniony sztyletem przez Władysława Krupińskiego. W obronie komendanta posterunku stanął post. p. p. Walczak, raniąc Krupińskiego wystrzałem w brzuch.

Uczestników masakry aresztowano i odstawiono do więzienia w Bochni, rannych zaś do szpitala.

Olbrzymie strajki w U. S. A.

YOUNGSTOWN (Stan Ohio). PAT. Strajk robotników przemysłu stalowego objął prawie 70 tys. ludzi i przeszło 30 fabryk. Pracują stalownie tylko w kilku miejscowościach. Doszło gdzieniegdzie do zajść m. in. w South Chicago, gdzie po starciu z policją aresztowano około 20 robotników.

Detroit. PAT. — W związku ze strajkiem, jaki wybuchł wczoraj rano w zakładach Forda w Richmond (Kalifornia), obejmując 1200 robotników, przedstawiciele United Automobile Workers, należącego do komitetu organizacyjnego Johna Lewisa przybyli przed bramy fabryk Forda w Detroit, usiłując skłonić robotników do strajku sympatyzującego. Agitatorzy zostali poturbowani i przepędzeni przez robotników.

Nowy Jork. PAT. — Komitet wykonawczy robotników przemysłu stalowego uchwalił strajk we wszystkich zakładach Republic Steel Co, Youngstown Tube Company, Inland Steel Corporation i we wszystkich fabrykach trzech wielkich niezależnych Towarzystw w stanach Ohio, Illinois, Pensylwanii, New York i Indiana. — Strajk rozpocząć się ma o godz. 23-ej według czasu miejscowego i obejmie 80.000 robotników. Związek robotników przemysłu stalowego, należący do organizacji przemysłowej Lewisa, domaga się uznania przez towarzystwa jego wyłącznego prawa do prowadzenia rokowań w sprawach robotniczych.

Detroit. PAT. — Przedstawiciel demokratów Robinson zażądał od kongresu stanu Michigan przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść, jakie wydarzyły się wczoraj w zakładach Forda. Według ostatnich doniesień, zajścia te miały przebieg poważniejszy, niż to pierwotnie donoszono, poza dwiema osobami ciężko rannymi około 40 osób miało odnieść kontuzje.

Labour Party — za prostotą życia dworu

Londyn. PAT. — Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o liście cywilnej rodziny królewskiej po odrzuceniu 240 głosami przeciwko 12 poprawki Labour Party, wypowiadającej się za większą prostotą życia dworu.

Przegląd prasy

FASZYZM I KATOLICYZM

Wielkanocna encyklika papieska i uwięzienie 1.000 osób duchownych zwróciło uwagę całego świata cywilizowanego na stosunki religijne w Trzeciej Rzeszy. Dopiero teraz i w Polsce pewne koła katolickie, dotychczas odnoszące się do hitleryzmu z nie ukrywaną sympatią, odkryły prawdę, że faszyzm brunatny jest wrogiem kościoła i chrześcijaństwa nie mniej zaciętym i groźnym niż faszyzm czerwony: komunizm.

W związku z tym p. **J. Z.** w poznańskim **„Nowym Kurierze"** wyraża zapatrywanie:

„Nic więc dziwnego, że wielkanocna encyklika papieska skierowana przeciwko neopogaństwu hitlerowskiemu została skonfiskowana. Nie pozwolono jej odczytać w kościołach, jednak jej treść jest powszechnie znana w Niemczech. Właśnie za masowe kolportowanie tej encykliki, wydrukowanej w tajnych drukarniach, aresztowano setki księży katolickich. Równocześnie rozpętała się w prasie narodowo-socjalistycznej ohydna kampania zohydzająca Kościół i duchowieństwo katolickie.

W świetle tych faktów oczywistą staje się prawda, że wszelki system, oparty na kulcie brutalnej siły i przymusu jest wrogiem nie tylko wolności słowa i myśli ale i sumienia, ale i Kościoła".

AMERYKA NA PRZEŁOMIE

W **„Gazecie Polskiej"** p. **Kazimierz Smogorzewski** pisze o prezydencie Roosevelt i jego rodakach. Opisując eksperyment Roosevelta p. Smogorzewski tak kończy swój reportaż:

„Nie wiemy jak się skończy „eksperyment Roosevelt'a". Ale jedno jest pewne: od jego prezydentury ów nowy okres się zaczyna. Na początku pierwszego czterolecia swych rządów Roosevelt praktycznie nie wiedział co to opozycja. Ci, których nazwał „finansowymi tytanami" serdecznie go za jego „demagogię" nienawidzili, ale bezradnie milczeli. Nie mogli zresztą zaprzeczać, że Roosevelt przywraca zaufanie torujące drogę pomyślności. Walka z Roosevelt'em rozpoczęła się dopiero po sprecyzowaniu przez zeń jego „etatyzmu". Opozycja odniosła parę wielkich sukcesów; przy pomocy Sądu Najwyższego udało się jej zarżnąć „błękitnego orła" (symbol N. R. A.), oraz znieść AAA. W listopadzie 1936 r. trzy czwarte prasy amerykańskiej stało murem przeciw Roosevelt'owi, jego metodom i jego ideologii. A jednak trzy czwarte wyborców wybrało ponownie Roosevelt'a na prezydenta. To, co opozycja nazywała błędami prezydenta, większość wyborców albo w ogóle za błędy nie uważała, albo mu je wybaczała z wdzięczności za szlachetne chęci i za śmiałość w eksperymentowaniu". M.

Najdłuższy strajk okupacyjny

Białystok. — W fabryce pluszu Beckera, zatrudniającej 200 robotnic trwa od 3-ch miesięcy strajk okupacyjny, o podłożu ekonomicznym.

Dotychczas podejmowane przez inspektora pracy próby uzyskania porozumienia, nie dały wyniku.

* * *

Najdłuższy ten strajk okupacyjny w Polsce nasuwa bardzo przykre refleksje. Występowaliśmy zawsze w obronie słusznych żądań sfer pracowniczych i nadal śmiało o prawa robotnicze walczyć będziemy na szpaltach „Kr. Kuriera Wiecz." — jednak uważamy, że forma manifestacji przez okupację warsztatu pracy jest niezdrową i nie przyczyni się do poprawy bytu robotnika polskiego — przeciwnie sprawę zaogni.

O UKRÓCENIE ŁOBUZERSKICH WYBRYKÓW NA DROGACH PUBLICZNYCH. Pan premier rozesłał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zwalczania skandalicznych wykroczeń, powodujących anarchię na drogach. Często notowane są wybryki nieletnich, którzy obrzucają kamieniami przejeżdżające samochody, rozsypują szkło, gwoździe itp., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących, oraz uszkodzenia pojazdów. Sprawy karno-administracyjne przeciw ko przepisom o ruchu na drogach mają być załatwiane w pierwszej kolejności. O ile chodzi o wybryki nieletnich, należy pociągać do odpowiedzialności za brak dozoru ich rodziców, lub opiekunów. Na podstawie art. 25 ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych, odpowiedzialność majątkową za dzieci i służbę do lat 14-tu ponoszą rodzice i służbodawcy, oraz gminy na terenie których dokonali szkody niewykryci sprawcy z pośród ludności miejscowej.

Obraz zniszczenia w Myślenicach

podają świadkowie w procesie tow. Doboszyńskiego

Refleksje

Dziś przesuną się dalsi świadkowie dowodowi. Będą to ofiary rabunku i zniszczenia. Ci co bezpośrednio ucierpieli. Nikt ich interesów przed sądem nie zastępuje. Zrazu mieli przez swoich adwokatów domagać się odszkodowania, lecz wkońcu zrezygnowali.

Czy jednak samo pojawienie się przed obliczem trybunału nie podziała na panów obrońców jak czerwona płachta na byka? Czy zdołają poskromić swoje temperamenty i uprzytomnić sobie, że nie znajdują się na zgromadzeniu endeckim, lecz w polskim sądzie?

* * *

Na onegdajszej rozprawie zeznał jeden ze świadków charakterystyczną okoliczność. Otóż jeden z oskarżonych w czasie przesłuchania zaraz po przytrzymaniu zeznał, że zbrojny napad na Myślenice planowany był na 1-szy maja. Szkoda, że nie wyjaśniono bliżej tej okoliczności. Być może endecy obszyci tchórzem obawiali się lania ze strony robotników? Napewno dobrze rozważyli szanse i uznali, że robotnicy to nie to samo co bezbronni kupcy w Myślenicach. I wyprawę przełożyli na wygodniejszy dla siebie termin: kiedy rabowanie dobytku, niszczenie mienia nie napotka na silniejszą reakcję...

* * *

Na salę wnoszą woźni stosy papieru i jakieś przedmioty. Są to dowody rzeczowe: laski, kolki, kije itd. Karabinów i rewolwerów niema. Zwrócono je prawowitym właścicielom.

Tylko ofiary napadu i grabieży nie otrzymają swego mienia ani w naturze, ani w gotówce. Przepadło! Kamień rzucony w wodę... albo w głowę poszkodowanych obywateli myślenickich... Jeden z nich stanie dziś przed sądem, opisując straszliwą gehennę.

Ster.

—o—

Rozprawa rozpoczyna się od oświadczenia dr. Gajewicza:

W prasie warszawskiej ukazują się sprawozdania z procesu zniekształcone z powodu cenzury. W prasie krakowskiej są one mniej więcej ścisłe. W Warszawie polecają przedkładać sprawozdania, a potem się je cenzuruje. Własne wiadomości w Warszawie skreśla się. Apeluję do p. prokuratora, by wyciągnął z tego faktu konsekwencje, gdyż jest to stan bezprawny.

Przew. Bartynowski: Na ławie obrońców jest za mało obrońców...

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchania świadków.

Św. Henryk Splichal: Na podstawie książki kontrolnej zeznałem w śledztwie, że rewolwer R.W.S. kupił u mnie Doboszyński. Sędzia pokazywał mi łuski, ale nic bliższego o nich nie mogę powiedzieć. Doboszyński kupił u mnie rewolwer 20 czerwca.

Napad na starostę

Św. Kunegunda Kurek, służąca starosty: W pobliżu domu usłyszałam 3 strzały. Wyszłam na ganek i zobaczyłam ludzi z karabinami w rękach. Obległali dom starostwa. Słyszałam głosy: wszystko niszczyć i demolować. Poszłam do starosty i powiedziałam: panie starosto, przyszła jakaś straszna delegacja. A gdy oni zaczęli rąbać drzwi, zawołałam: co chcecie odemnie bezbronnej kobiety! A starosta zawołał: na Boga! Co oni chcą od mojego życia. Ja nikomu nic złego nie zrobiłem! Tymczasem tamci niszczyli dalej .Ukazał się w pewnej chwili wysoki osobnik za okularami, wyciągnął on rewolwer w stronę starosty. Zażądał od starosty broni i amunicji, ale powiedziałam, że on nigdy tego u siebie nie ma.

W tym momencie świadkowi robi się słabo, przewodniczący poleca podać wodę.

Po chwili św. zeznaje w dalszym ciągu: Ten wysoki zapytał starostę, czy to on jest starostą. Powiedziałam, że nie, że to jest obcy człowiek. Prosiłam Doboszyńskiego, by darował temu panu życie, gdyż jest on żonaty. Wówczas jeden z obecnych powiedział: Już. Znaczyło to, że mieszkanie zrabowane i zniszczone. Po tym odeszli. W mieszkaniu wszystko było zniszczone i porozbijane, nawet wizerunek Matki Boskiej. Zrabowano portfel z pieniądzmi, złoty zegarek starosty itd.

Św. rozpoznaje obwinionego Kwintę, jako tego, który trzymał świadkowi rewolwer przy głowie. Doboszyński zaś trzymał rewolwer staroście przed ustami.

Zniszczona figurka Matki Boskiej

Prok.: Co to była za figura Matki Boskiej, którą banda zniszczyła?

Św.: Wisiała nad łóżkiem starosty.

Prok.: Panie Kwinta, słyszy pan, co pan na to?

Osk. Kwinta: Świadek się myli.

Św.: Z całą stanowczością twierdzę, że to był Kwinta.

Prok.: A te lakierki, które nosi osk. Kwinta, to są skradzione staroście?

Św.: Tak.

Obr.: Czy pani mówiła panu staroście, że pani jest świadkiem?

Św.: Tak.

Obr.: Czy pani porozumiewała się ze starostą, o czym pani ma zeznawać?

Św.: Nie.

Obr.: Czy pan starosta był zdenerwowany?

Św.: Dr. Szumski, lekarz, zabrał starostę do siebie do domu.

Starosta był dobry

Obr.: Jakim był starosta, czy ludzie się nie skarżyli?

Św.: Starosta był dobry, ludzie go lubieli.

Obr. Gajewicz: Wobec tego, że zeznania Kurkowej są sprzeczne z tym, co zeznał jeden ze świadków, wnoszę o przesłuchanie starosty Bassary w charakterze świadka.

Następnie zeznaje św. Chaim Becker z Myślenic: Sklep nasz został zdemolowany około 3.30 nad ranem. Kto demolował — nie wiem.

Prok.: Czy były ślady strzałów?

Św. Tak, w mieszkaniu.

Św. Goldstein Rozalia: Słyszałam strzały. Przez okno zobaczyłam ludzi z karabinami. Zniszczyli mi sklep. Szkoda wynosi ponad 1.500 zł.. Nikogo nie rozpoznaję z oskarżonych.

Obr.: Czy nie otrzymała pani jakiejś zapomogi?

Św.: Prosiłam się, ale nie dostałam.

Zabij Żydów!

Św.: Józef Kopfenberg: Napastnicy wołali: Zabij Żydów! Uciekłem. Nie mogę rozpoznać nikogo z oskarżonych. Moja szkoda wynosi 104 zł.

Obr.: Czy rzucili siekierą, a może czem innym?

Św.: Nie tylko siekierą.

Św.: Chaim Becker: Mam sklep korzenny. Jeden z bandy skierował się w moją stronę. Schowałem się za ścianą i dlatego uniknąłem rany. Nikogo nie rozpoznaję.

Św.: Ozjasz Blumenstock: Zawiadomiono mnie, że pali się mój sklep. Część towaru paliła się w sklepie, a część na ulicy. Szkoda wynosi 4.000 złotych.

Św. mgr. Józef Zucker: Obudził mnie krzyk i strzały. Szef mój powiedział: rany boskie, co się dzieje! Widzieliśmy jak demolowano sklepy. Obserwując bandę doszedłem do przekonania, że kieruje nią Doboszyński. Całość zrobiła na mnie wrażenie organizowanej akcji.

Obr.: Gajewicz: Jest pan aplikantem adwokackim?

Św.: Tak.

Obr.: Czy pański szef jest Polakiem?

Św.: Tak.

Na ustach obr. Gajewicza maluje się ironiczny uśmiech... Nie może zrozumieć, że są jeszcze polscy adwokaci, którzy nie poddają się endeckiemu terorowi.

Tajny rząd żydowski w Krakowie

Następnie zeznawało jeszcze kilku świadków, przy których adw. Kuśnierz zadawał „rewelacyjne" pytania na temat żydowskiego tajnego rządu światowego, mieszczącego się w Krakowie przy ul. Szpitalnej.

Rzecz jasna, że pytania tego rodzaju zostały przez przewodniczącego uchylone.

Na tem przewodniczący dr. Bartynowski przerwał rozprawę do jutra.

OSTRZEJSZYM JĘZYKIEM...

Z endecji — *niedostatecznie*

Są dwa rodzaje uczniów. Jedni, dobrze przygotowani, dają na pytanie wyczerpującą odpowiedź. Z drugich natomiast trzeba wyciągać i ci przeważnie dostają złą notę.

Takiego ucznia drugiego typu przypomina jeden z oskarżonych w procesie myślenickim, p. Syrek.

Obrońca Kuśnierz zadaje takie proste, takie elementarne pytanie:

„Kto jest winien, że w Polsce jest źle?"

Dobry endek wyrecytowałby z miejsca: „Żydy, komuna, żydokomuna, komunażydy i wszystkie inne kombinacje, dające się z tych słów ułożyć.

Ale Syrek nie. Syrek jest nieprzygotowany.

— „P.P.S.... komuniści" — płacze się biedak.

— „Kto jeszcze?" — błaga obrońca.

Należało uczynić grajcarkowaty ruch palcem koło ucha, możeby się Syrek domyślił.

Syrek milczy.

— „No, a Żydzi?" — nie wytrzymał obrońca.

— „Żydzi też".

Oj Syrek, Syrek coś ty za endek?...

Ben Cwał.

Podniosła uroczystość

Warszawa. PAT. — W godzinach rannych odbyła się w Rembertowie uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Batalionowi Strzelców, ufundowanego przez społeczeństwo powiatów: warszawskiego, mińsko-mazowieckiego, i radzymińskiego.

Po uroczystości wbijania gwoździ Pan Prezydent R. P., p. marszałek Śmigły-Rydz, oraz pp. generałowie, wpisali się do księgi pamiątkowej Batalionu.

Uroczystości zakończyły się obiadem żołnierskim, po którym odbyły się zawody sportowe.

MAJ

28

Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Pogotowie rat. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.: 19.43
Wschód słońca jutro godz.; 3.25

NOCNY DYŻUR APTEK

Rynek gł. A—B 42, św. Gertrudy 1. Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16; w Podgórzu: Plac Zgody 18.

DYŻURY LEKARZY

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Geller Jakub, Wolnica 12-a, tel. 116-76, Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60, Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 167-37, Perlbergerowa Czesława, Rakowicka 8/10.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

PIĄTEK — Wilhelma
SOBOTA — Maksymiliana

Teatr-kina

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Dziś teatr nieczynny.

Adria: „Pani minister tańczy".
Apollo: „Ramona".
Atlantic: „Niedokończona symfonia".
Bagatela: Dżentelmen kocha inaczej i rewia „Wesołe „Dni Krakowa".
Dom Żołnierza: „Pod dwiema flagami"
Muzeum: „Ucieczka".
Promień: „Kobiety zwyciężyły".
Sztuka: „Małżeństwo z miłości".
Uciecha: „Zbuntowana".
Wanda: „Jestem niewinny"

RADIO

SOBOTA, 29 MAJA 1937.

6.30 audycja poranna; 7.35 koncert ork. mandolinistów im. Moniuszki; 8.00 audycja dla szkół; 11.30 „Śpiewajmy piosenki" audycję prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.57 Transmisja sygnału czasu, Hejnał z wieży mariackiej; 12.03 południowy koncert ork. Policji Państwowej; 12.50 „Trybuna młodych"...; 13.00 Pieśni majowe z wieży mariackiej; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Bajka o trzech siostrzyczkach" słuchowisko Lucyny Krzemienieckiej z ilust. muz. Wład. Macury

15.00 wiadomości gospodarcze; 15.15 Muzyka (płyty); 15.30 „Chwilka przyrody — transmisja z ogrodu rozgłośni krak. 15.45 Muzyka; 16.10 wiadomości z dnia...

16.15 Parafrazy i fantazje na tematy dawnych melodii w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.20 Myzyka (płyty); 18.45 odczytanie programu na dzień następny; 19.00 audycja dla Polaków zagranicą „Ludzie Wisły" obrazek słuchawiskowy w opr. Heleny Buszewskiej i Jerzego Kornackiego; 19.30 Śląska pieśń żołnierska w opr. Jerzego Langmana w wyk. chóru Pracowników Magistratu w. Katowic; 20.00 Schubert w transkrypcjach fortepianowych w wyk. Zygmunta Lesickiego 20.30 Nowości literackie omówi Leon Piwiński; 21.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. PR. pod dyr. Olgerda Starzyńskiego oraz Lucyny Szczepańskiej (sopr.); 22.00 „Ministerstwo humoru" — Wesoła Syrena w opr. Świałopełka Karpińskiego; 22.30 muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej": 23.00 z Warszawy II. (fala 216, 8 b) muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. „Córki Radiowej".

„KRAKÓW PRZEZ SZMARAGD NERONA". — Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich. Magdalena Samozwaniec — w dniu 28 maja br. o godz. 7-mej wiecz. w sali Kopernika U. J. Poszczególne części odczytu: „Żeberka na Kawiorach" — „Feniks" — „Prześwietny Teatr" — „Kraków jako stacja klimatyczna" — „Mieszkańcy". Wstęp 1 zł. akad. 50 gr.

W SOBOTĘ dnia 29-go bm. o godz. 4-tej pop. w sali niebieskiej Domu Katolickiego odbędzie się doroczne Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Oddział w Krakowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności całorocznej Stowarzyszenia, sprawozdanie rachunkowe i wybory.

POLACY AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE. We czwartek o godz. 18.55 przybyła do Krakowa z Katowic wycieczka „Stowarzyszenia Synów Polski" z Ameryki w ilości około 20 osób pod przewodnictwem p. Leona Cieciucha, prezesa tego stowarzyszenia. Na dworcu powitał przybyłych imieniem Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej mgr. Zb. Pykosz. Wycieczka zwiedzi pamiątki Krakowa, złoży hołd Marsz. Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu i na Sowińcu, zostanie przyjęta na audiencji u prezydenta miasta, uda się do Wieliczki i zwiedzi Pałac Prasy. W niedzielę rano o godz. 7'30 wycieczka uda się do Zakopanego. Organizacją wycieczki zajmuje się P.B.P. „Orbis".

Kraków do wieczora...

Jubileusz dziennikarzy krak.

W salach reprezentacyjnych na Ratuszu krakowskim zebrali się wczoraj przedstawiciele dziennikarstwa z całej Polski, by wspólnie z delegatami władz i organizacyj cywilnych i wojskowych uczcić akademią uroczyste święto.

Jako delegaci rządu byli obecni: imieniem województwa: wicewojewoda dr. Małaszyński, imieniem DOK. ppłk. Madeyski, imieniem miasta prezydent dr. Kaplicki, imieniem PAU. rektor Marchlewski. Obecni byli też wiceprezydenci dr. Klimecki i Radzyński, starosta Wolaniecki i inni.

Żywo oklaskiwaną mowę wygłosił dr. Kaplicki, witając w nadzwyczaj serdecznych słowach wszystkich dziennikarzy na ziemi krakowskiej.

Po nim przemawiał prezes dr. Flach dr. Małaszyński i poszczególni przedstawiciele syndykatów dziennikarskich.

Na ręce krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy nadeszło szereg depesz gratulacyjnych.

Na podstawie poprzedniej uchwały wydziału S. D. K. prezes Syndykatu wręczył dyplomy członków-seniorów pp. red. **Leonowi Feldmanowi, Kazimierzowi Dobiji, Janowi Stankiewiczowi, Janowi Grzywińskiemu, Stefanowi Nowińskiemu i Ludwikowi Szczepańskiemu.**

Zuchwały napad rabunkowy
w Podgórzu

Dziś w nocy zostali mieszkańcy domu przy ul. Kalwaryjskiej 60 w Podgórzu wstrząśnięci niezwykłym wypadkiem.

Oto ciszę nocną przerwały strzały rewolwerowe i przeraźliwe krzyki.

Około godziny 2'40 dostali się do mieszkania Mojżesza Liebeskinda, właściciela cukierni przy tejże ulicy, dwaj zamaskowani bandyci przez otwarte okno I. piętra, dostawiwszy so bie do niego drabinę i usiłowali dokonać kradzieży.

Liebeskindowie zauważyli przestępców i w pewnej chwili udało im się jednego z nich ubezwładnić.

W czasie szamotania się oddał bandyta kilka strzałów w stronę Liebeskinda, na skutek których doznał on dwu ciężkich ran postrzałowych w okolicy serca.

Natychmiast zawiadomiono o wypadku najbliższy posterunek policji.

Przed przybyciem jednak policji bandyci zdołali zbiec, skacząc z okna pierwszego piętra.

Do nieszczęśliwego Liebeskinda zawezwano zaraz pogotowie ratunkowe.

W stanie bardzo ciężkim przewieziony został Liebeskind do szpitala św. Łazarza.

Napad ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców pobliskich domów.

Policja prowadzi bardzo energiczne dochodzenia, celem ujęcia bestialskich sprawców zbrodni.

Bliższe szczegóły ze względu na toczące się dochodzenia są narazie niewiadome.

Z sali sądowej

Oszukał 27 kupców krak.

Dziś odpowiadają przed sądem karnym Rubin Wasser kupiec z Kielc i Cyrla Wasser ze Sędziszowa, oskarżeni o to, że w ciągu 1936 r. wyłudzili na szkodę 27 kupców krakowskich towary w wartości ok. 12.000 zł.

Rubin Wasser podawał się za kupca kieleckiego rzekomo posiadającego 2 sklepy i na tej podstawie łatwowierni Krakowianie przyjmowali wystawione przez niego weksle, których Rubin Wasser nie wykupywał.

Cyrla pomagała spólnikowi, ukrywając nabyte towary.

Przewodniczy rozprawie s. o. dr. Konopka, oskarża prokurator dr. Mereczyński, broni adw. Markus, powództwo wnosi adw. Haubenstock.

EPILOG KATASTROFY KOLEJOWEJ W KRAKOWIE—PŁASZOWIE PRZED SĄDEM

Jak już swego czasu donieśliśmy, w dniu 12 lutego br. miała miejsce w Krakowie katastrofa kolejowa, w której przez zderzenie motorówki Kocmyrzowskiej z lokomotywą utracił życie Ludwik Warszawski znany przemysłowiec w Warszawie, i wiceprezes Polskiego Związku Przemysłu Korkowego oraz 17 osób zostało rannych.

W dniu dzisiejszym odbyła się przed Sądem karnym rozprawa przeciwko osk. Kuzemczakowi Antoniemu ówczesnemu dyżurnemu ruchu na stacji w Krakowie, oraz Tyralskiemu Kazimierzowi maszyniście kolej. o nieumyślne spowodowanie katastrofy.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. dr. Wasilewski, oskarża prok. s. o. dr. Kamiński, powództwo cywilne imieniem rodziny zmarłego Warszawskiego zgłosił adw. dr. Rattler, bronią dr. Brodkiewicz i dr. Wolf.

OSZUSTWO PIERŚCIONKOWE

Przed Sądem grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Janowi Piechocie, oskarżonemu o oszustwo popełnione w ten sposób, że wspólnie z niejakim Dąbrowskim sprzedał na ulicy Pijarskiej w Krakowie Janowi Konisowi 2 bezwartościowe pierścionki

Za powyższe oszustwo obecnie odpowiadał przed Sądem grodzkim w Krakowie Jan Piechota, gdyż sprawa Dąbrowskiego została wyłączona.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uniewinnił osk. Piechotę. Broniła adwokat dr. Ela Pleszowska.

BÓJKA NA WESELU

Przed Sądem Apelacyjnym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Marianowi Cierpiszowi, Leonowi Piekarczykowi, Tadeuszowi Cierpiszowi i innym mieszkańcom gminy Racławice, powiat Miechów oskarżonym o to, że w r. 1936 wzięli udział w bójce na weselu uzbrojeni w rewolwery, z której wynikło ciężkie uszkodzenie ciała u Mieczysława Bernackiego i jego brata. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał wszystkich oskarżonych na karę po półtora roku więzienia. Sąd odwoławczy po wysłuchaniu przemówienia adwokata dra Bernarda Pleszowskiego, uniewinnił oskarżonych Leona Piekarczyka i Tadeusza Cierpisza.

Samobójstwo na torze kolejowym

Wczoraj o godz. 23'55, na torze kolejowym obok wiaduktu ul. Płaszowskiej, znaleziono między torami zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 30 w ubraniu zniszczonym, bez bucików, w skarpetkach. Na zwłokach zauważono zmiażdżony tył głowy. Jak ustalono na podstawie znalezionego opodal zwłok listu, denat nazywa się Kądziołka Wojciech, zam. przy ul. Grzegórzeckiej, który wskutek niesnasek familijnych popełnił samobójstwo.

Zuchwałe włamanie

W nocy z 27 na 28 dostali się nieujawnieni narazie sprawcy do biura firmy „Unia Anglo-Metal", własności Majera Schera, po uprzednim wybiciu dziury w murze od strony podwórza.

Osobnicy rozpruli kasę ogniotrwałą, pootwierali i poniszczyli biurka, kradnąc jedynie drobną monetę.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych natrafia na trudności

Rząd nieliczył się nigdy z sprzeciwami, jakie wywołał projekt rządowy ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, wprowadzający nowe obciążenie mieszkańców miast. Mimo różnych konferencyj niedoszło do uzgodnienia żadnych **postulatów,** i jak się zdaje, **projekt ten zostanie tym razem wycofany z komisji. Uważamy, że nowymi obciążeniami, nakładanymi na mieszkańców, nie da się wysanować zadłużonych miast.** Wszelkie usiłowane próby muszą spalić na panewce.

Miecz. F.

Zmiana lokalu Z. Z. Z. i R. I. O. K.

Z dniem 20 maja br. biura Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ., oddziałów oraz Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Krakowie, mieszczącego się w lokalu przy Rynku Gł. 29, I. p., zostały przeniesione do lokalu przy ul. Floriańskiej 18, w oficynie I. p. zr

POKAZ RATOWNICTWA WODNEGO P.C.K.

W ramach „Tygodnia P. C. K." Ratowniczy Oddział Wodny Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w Krakowie w dniu 6 czerwca 1937 r. o godz. 16-tej przy 3-cim Moście na Wiśle — Pokaz Wodny Ratowniczego Oddziału P. C. K. z następującym programem:

CO CZYTA NASZA MŁODZIEŻ?

Przy każdej sposobności spotykamy się z narzekaniem na brak u dzisiejszej młodzieży zainteresowania się książką. Nauczyciele skarżą się na trudności, na jakie napotykają, chcąc zmusić młodzież do przestudiowania t. zw. lektury „nadobowiązkowej“ (obowiązkowa jest czytana na lekcjach), rodzice zaś skarżą się, że dzieci ich albo wcale nie czytają, albo czytają książki nie tylko że pozbawione wszelkiej wartości, lecz wręcz szkodliwe.

Jak sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości? Czy młodzież szkolna nie chce czytać? Czy zainteresowania jej ograniczają się wyłącznie do książek sensacyjnych — mało wartościowych?

Odpowiedź na to pytanie można uzyskać jedynie przez przeprowadzenie szeregu ankiet i doświadczeń. Omówienie wyników jednej z takiej ankiet, przeprowadzonej w klasie VI starego typu jednego z gimnazjów państwowych, znajdujemy w ostatnim numerze czasopisma „Gimnazjum“, w artykule dr. Józefa Targowskiego.

Z zestawienia i uszeregowania pytań widać, że autorowi chodziło o dowiedzenie się: czy uczeń czyta, co czyta i skąd czerpie książki.

Na pierwsze pytanie ankiety wszyscy uczniowie odpowiedzieli pozytywnie, a nawet jeden stwierdził, że posiada kilka źródeł otrzymywania książek.

Na drugie pytanie odpowiedzi podawały: 20-tu należy do wypożyczalni szkolnej, 9-ciu nie należy, 1 korzysta rzadko z wypożyczalni, 1 czyta po 4 książki na miesiąc.

Na trzecie pytanie odpowiedzi stwierdzają: 10 uczniów korzysta z wypożyczalni na mieście, 13 wypożycza tylko książki z biblioteki szkolnej, 6 chociaż nie należy do żadnej wypożyczalni na mieście, to jednak korzysta z książek wypożyczanych przez rodziców.

Najistotniejsze, czwarte pytanie przyniosło następujące odpowiedzi, beletrystyka dominuje u 24 uczniów, naukowe książki czyta 10-ciu, techniczne — 4-ch biograficzne, społeczne i podróżnicze po 2-ch, historyczne — 1, popularno naukowe — 1, podróżnicze w języku obcym — 1, różne — 1, opowiadania z życia żołnierskiego i służby śledczej 1. W beletrystyce panuje niepodzielnie powieść, przy czym kolejność poczytności poszczególnych autorów jest następująca: Żeromski, Prus, Reymont.

Wszystkie odpowiedzi wskazywały na dotkliwy brak w bibliotece szkolnej nowości beletrystycznych, na braki w dziale naukowo-popularnym, szczupłość książek technicznych, brak książek o sporcie, oraz książek naukowych i o tematach społecznych.

Trudno z powyższej ankiety wyciągnąć ogólniejsze wnioski. Pole doświadczeń jest zbyt małe — 1 klasa, w jednym gimnazjum — 29 odpowiedzi. Tym niemniej daje to pole do pewnych uogólnień i spostrzeżeń. Jeżeli nauczyciele wszystkich przedmiotów nauczania w szkole średniej, nie wyłączając nauczycieli higieny i ćwiczeń cielesnych, nawołują młodzież do czytania książek poza pracą szkolną, twierdząc, że bez tego nie da się osiągnąć pełnego wykształcenia; jeżeli szkoła chce mieć kontrolę nad tym co czyta młodzież — to musi ona jej sama dostarczyć odpowiedniego materiału książkowego, w ilości i jakości dostatecznej, by zaspokoić głód czytania. Tymczasem w tej chwili stare zbiory bibliotek szkolnych nie spełniają już właściwego zadania, ponieważ posiadają książki, które młodzież albo nie interesują, albo są zbyt przestarzałe. Bez odpowiedniego uzupełnienia bibliotek szkolnych nowymi wydawnictwami nie da się pomyśleć prawidłowa praca szkoły. W tym celu muszą być corocznie wstawiane do budżetu szkolnego pewne sumy, przeznaczone specjalnie na zakup książek. Uzupełniając materiał książkowy, należy zwrócić uwagę na pozyskanie dla bibliotek szkolnych książek z dziedziny różnych działów techniki, przemysłu i handlu, a także na wydawnictwa sportowe. Ponadto należałoby zaapelować do naszych sfer naukowych o większe uwzględnienie w ich pracach wydawniczych literatury naukowo-popularnej.

J. B.

Migawki

CZY TYLKO PRZYKRA SPRAWA?

We Lwowie aresztowano urzędnika Kuratorium szkolnego Jerzego Kindę pod zarzutem dokonania rozlicznych oszustw. Kinda był ścigany listami gończymi przez sąd w Rzeszowie za oszustwa asekuracyjne i przez sąd w Warszawie za oszustwa na stanowisku urzędnika komendy miasta. Mimo tej niechlubnej przeszłości Kinda potrafił wydostać w min. oświaty dekret na urzędnika Kuratorium lwowskiego.

Dlaczego i skąd ta protekcja? Kinda widocznie wiedział, na co najlepiej ludzi łapać: na patriotyzm, na zasługi w uzyskaniu niepodległości. Udawał legionistę, nosił rozliczne odznaczenia, opowiadał o swym udziale w walkach narodowych — to ludziom imponowało i umożliwiało oszustowi otrzymanie coraz nowych posad.

Teraz ostatecznie go zdemaskowano i pismo lwowskie pisze o tym jako o „przykrej sprawie“. Przykra dla kogo? Nietylko dla łatwowiernych, którzy uwierzyli oszustowi.

CZŁONKOWIE ENDECKIEJ ORGANIZACJI STANĄ PRZED SĄDEM W BIAŁYMSTOKU ZA KRWAWE ZAJŚCIA I BURDY W WASILKOWIE

W dniu 11 kwietnia br. gdy proklamowany został strajk w przemyśle włókienniczym, odbyły się liczne zebrania robotników, włókniarzy w Białymstoku i na prowincji. — M. in. w dniu tym odbyło się także zebranie w Wasilkowie, jedynej miejscowości w białostockim okręgu przemysłowym, w której poza innymi organizacjami robotniczymi, istniał także oddział endeckiego Związku „Praca Polska“. — Na zebraniu członków tego związku przewodniczący Marian Czernik wezwał obecnych, by dokonano najścia na odbywające się jednocześnie zebranie członków Zw. Zawod. Robotników Przemysł. Włók. Na to wezwanie, tłum złożony z około 300 osób, podążył pod lokal Zw. Klasowego, gdzie wybito szyby, zdemolowano urządzenie oraz dotkliwie pobito do krwi Janinę Kuklik, Leona Kuklika i Kazimierza Kruszewskiego.

Po zlikwidowaniu zajścia przez policję, członkowie „Pracy Polskiej“ z Czernikiem na czele usiłowali w drodze powrotnej włamać się do mieszkania robotnika Bronisława Dena, u którego ukrył się członek zw. zawod. Chaim Wajs. Policja nie dopuściła jednak do ponownych zajść. W wyniku zakończonego ostatnio śledztwa postawieni zostali w stan oskarżenia członkowie „Pracy Polskiej“: Marian Czernik, Wacław Crause, Józef Radziszewski, Fr. Kapuściński, Edward i Adolf Lebensztejnowie, Roman Bychowski, Edw. Prokopowicz, Józef i Franciszek Onichimiukowie, Aleks. Nieścierowicz, Bronisław i Zofia Sienkiewicz, Piotr Gawrzyluk, Feliks Zawadzki, Michał Dawidowski i Br. Kowalicki.

Staną oni wkrótce przed obliczem sprawiedliwości przed sądem białostockim.

Teatr wyobraźni

W 25-lecie zgonu Bolesława Prusa

W ubiegłym tygodniu nadano dwie audycje z powieści Prusa: dla dzieci skrót „Placówki“ p. t. „Ojcowizna“ i w teatrze Powszechnym przekrój „Lalki“ p. t. „Stary subiekt“.

Obie powyższe audycje nadane zostały w 25-lecie zgonu Bolesława Prusa.

Trzeba przyznać, że oba słuchowiska zostały opracowane starannie.

W „Ojcowiźnie“ przedstawiono ustawicznie aktualną sprawę obrony ziemi polskiej przed zachłannością najbliższego sąsiada.

* * *

Czytając utwory Prusa nieodparcie nasuwa się wrażenie, że zdziwaczały pan z „Katarynki“, albo z „Pałacu rudery“ jest nam w jakiś szczególny sposób bliski. Tak samo sprawa przedstawia się z postacią subiekta i przyjaciela Wokulskiego — Rzeckiego, który jest bohaterem nagranych scen. Ten nieśmiały, stary człowiek zamknięty w ciasnym światku sklepu, a umiejący wybiegać przeczuciami w odległe krańce filozofii życia, jest z wszystkich postaci Prusa może najbardziej do niego samego podobny.

Audycję „Stary subiekt“ zradiofonizował Witold Hulewicz. Nie wydaje się nam, by radiofonizacja Hulewicza była celową. W tej kwestii mamy kilka poważnych wątpliwości, choćby w samej konstrukcji.

M.

Wzrost dochodów budżetowych

w kwietniu br.

Dochody budżetowe w kwietniu r. b. wyniosły ogółem 190.680 tys. zł., co w porównaniu z dochodami w analogicznym miesiącu roku ubiegłego daje nadwyżkę 15.217 tys. zł., t. j. 8,67 proc. Dochody budżetowe w kwietniu r. ub. wyniosły 175.463 tys. złotych.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to daniny publiczne wykazały wzrost wpływów o 13.89 proc., a mianowicie z 95.047 tys. zł. w roku uhiegłym do 108.252 tys. złotych w roku bieżącym; monopole dały więcej o 4,24 proc., czyli wzrosły z 53,152 tys. zł. do 55.408 tys. zł. w roku bieżącym i inne dochody administracyjne wzrosły z 19.508 tys. zł. do 19.863 tys. zł. co stanowi wzrost dochodów o 1,81.

Podatki bezpośrednie dały w kwietniu r. b. 58.436 tys. zł., podatki pośrednie 13.628 tys. zł., cła 11.873 tys. zł., opłaty stemplowe i daniny pokrewne 8.165 tys. zł.

Z ważniejszych monopoli — tytoniowy wpłacił 26.500 tys. z.ł. spirytusowy — 16.058 tys. zł., oraz zapałczany — 6.550 tys. zł.., wreszcie przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do budżetu 7.157 tys. zł.

NOTOWANIA BEKONU I SZYNEK NA RYNKU ANGIELSKIM.

W ciągu bieżącego tygodnia notowania bekonu na giełdzie londyńskiej kształtowały się w szylingach za 1 centnar następująco: angielski 86 do 92, irlandzki 85 do 98, duński 92 do 95, holenderski 88 do 92, szwedzki 88 do 92, estoński i łotewski 81 do 84, polski i litewski 78 do 84, oraz kanadyjski 77 do 82.

Jak wynika z powyższego zestawienia, notowania uległy zniżce za wyjątkiem bekonu duńskiego, holenderskiego i szwedzkiego, — których notowania pozostały bez zmiany. Po zamknięciu rynku pozostały remanenty z niesprzedanego towaru.

3

PAMIĘTNIK upadłego mężczyzny

Lata szkolne płynęły mi jak i wszystkim uczniom w ścisłym zachowaniu tradycji. Więc Indianie, gra w stalówki, filatelistyka, pierwszy papieros, platoniczna miłość, nieplatoniczna miłość i wreszcie matura.

Matura...

Koszmarna zjawa, która przychodzi każdej wiosny i trzyma w swym uścisku serca młodych...

Mroki średniowiecza pochłonęły jus primae noctis. Święta inkwizycja, zachłysnąwszy się krwią niewinnych szczezła na zawsze. Wiek dziewiętnasty przyniósł wolność chłopom i niewolnikom. W naszym wieku niektóre kraje zlikwidowały karę śmierci, a humanitarne ligi redagują dziesiątki protestów przeciwko niej w pozostałych państwach.

Jedynie egzaminy maturalne niczym tabu pozostają nietknięte. Nikt nie uczynił nic, by uwolnić z ich jarzma tysiące młodzieży. I dziwić się należy, że żaden minister oświaty nie zapragnął przejść do historii kasując je.

A więc byłem po maturze, ale co dalej? Ojciec chciał mnie widzieć inżynierem, matka była za prawem, a brat doradza medycynę, zresztą z czysto egoistycznych pobudek: zaczynała mu bowiem lekko dokuczać skleroza i chciał się zabezpieczyć w bezpłatną opiekę lekarską.

Ja marzyłem o scenie. Ojciec zagroził, że mnie wydziedziczy. Tu muszę stwierdzić że brat mój wykazał prawdziwie braterską solidarność. Poszedł do ojca i z błyskiem w oczach zawołał: „Nie zgadzam się na żadne wyróżnienia, proszę mnie też wydziedziczyć!“. Dziś już wiem, co spowodowało tę niezwykłą u niego wielkoduszność: ojciec mój nie posiadał nic prócz długów.

Dyskusja na temat moich dalszych studiów przerwała nagle wojna. Wielka Europejska wojna, oczko w głowie wielkiego kapitału, który tak ją umiłował i taką otoczył opieką, że zamiast przewidywanych kilku miesięcy, przetrwała pięć lat bez mała.

Mój udział w wojnie ograniczył się do roli pisarczyka w kancelarii. To zadekowanie zawdzięczam ojcu, który w tym posunięciu widział nawet pewien swoisty patriotyzm: jedni umierają dla ojczyzny, drudzy żyją dla niej.

W trzecim roku wojny wypłoszono mnie z mojej kryjówki i odesłano do pułku, a stamtąd na linię frontu. Nie sądzonym mi było jednak uczestniczyć w wielkich bitwach, bo zaraz w pierwszej potyczce dostałem się do niewoli. Żywili nas podle, ale nie miałem im tego za złe, bo sami też nie wiele co więcej jedli. Po skończonej wojnie wróciłem do kraju; miałem nareszcie cel w życiu: jeść!...

Gdy wróciłem do formy, stała się znów aktualną sprawa mojej przyszłości, ale nie była ona już poruszana w tak ostrej formie, jak dawniej. Byłem bądź co bądź o pięć lat starszy i decyzję pozostawiono mnie samemu. Myśl o scenie nie opuściła mnie jeszcze. W niewoli zaprzyjaźniłem się z pewnym przedbiorcą widowiskowym, który przyrzekł, że mi ułatwi debiut na deskach literackiego kabaretu i dotrzymał słowa. I oto nadszedł upragniony dzień.

Trema — to absolutny spokój, a galareta — to spiż, jeżeli te dwa pojęcia porównać z moim stanem gdy kurtyna uniosła się w górę i stanąłem w obliczu przepełnionej widowni. Minę jak na wesołka miałem kiepską. Ktoś z dalszych rzędów zawołał: „Uśmiechnij się“! Zrozumiałem, że trzeba coś robić i to już. Twarz moja wykrzywiła się, miał to być uśmiech. I naraz cała sala zadrżała od oklasków.

„Co za twarz! Co za idealna maska kretyna!“.

Pierwsze lody zostały przełamane. Gdy w chwilę później zaśpiewałem piosenkę, której refren brzmiał:

„On ją uderzył w brzuch,
A ona jego w czoło
I było im wesoło,
Bo było ich aż dwóch“...

salę ogarnął formalny szał entuzjazmu. Wywoływano mnie bez końca, a gdy nareszcie znalazłem się na ulicy, nie pozwolono mi wsiąść do taksówki, przemocą wepchnięto do konnej dorożki, by móc wyprząc konia i zająć jego miejsce.

Mimo takiego sukcesu czułem się upokorzony. Ci wszyscy, okazujący mi tyle uznania, stali o całe niebo wyżej odemnie. Oni wszyscy zrozumieli moją piosenkę, dla mnie jednego tylko sens jej pozostał po dziś dzień nieodgadnięty.

Syt sławy postanowiłem więcej nie wracać na scenę. Nie należy przeciągać struny, trzeba umieć w porę odejść... Z ludem nigdy nie wiadomo...

Następny etap mego życia to dziennikarstwo. Trzeba przyznać, że pisałem nie najgorzej i dostałem się do pewnego dziennika, gdzie miałem dostarczać reportaże z podróży po całym świecie. Nie jest to rzecz trudna. Oto w krótkim zarysie technika takich reportaży. Należy się pożegnać z wszystkimi znajomymi, zamknąć się u siebie na cztery spusty, wystudiować z książek obyczaje pewnego kraju i... reportaż gotów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRAWO I ŻYCIE

Adw. dr. Adolf Liebeskind.

UKŁADY ZBIOROWE PRACY

Z dniem 1. czerwca 1937 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 14. kwietnia 1937 r. o **układach zbiorowych pracy** (Dz. U. R. P. Nr. 31. poz. 242). Obowiązywać ona będzie na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego, gdzie wejdzie w życie z chwilą wyrażenia zgody przez sejm śląski.

Jak zaznaczył w swoim przemówieniu w czasie dyskusji sejmowej minister Opieki Społecznej, **projekt ustawy miał swe źródło w tendencjach społecznych Rządu,** który przywiązywał do niego wielkie znaczenie, albowiem ustawa ma na celu nie tylko społeczno-gospodarcze oddziaływanie ku podniesieniu poziomu egzystencji mas pracowniczych, ale powinna również utrwalić pokój społeczny, niezbędny dla dźwigającego się z kryzysu gospodarczego życia Państwa. Wolno przypuszczać, że ustawa ta, której przyświecał zarówno wzgląd na interes ogólno-państwowy jak i troska o przysporzenie korzyści szerokim warstwom żyjącym z pracy najemnej, będzie miała w przyszłości pierwszorzędne znaczenie dla uregulowania stosunków między pracą a kapitałem. Już kodeks zobowiązań przewidział w art. 445 kod. zob. moc obowiązującą układu zbiorowego, stanowiąc, że układ co do warunków umów indywidualnych o pracę zawartą między pracodawcą albo prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej strony a prawnie istniejącym związkiem pracowników z drugiej strony wiąże w braku szczególnego przepisu ustawy, tylko strony które układ zawarły, oraz członków związku, będącego stroną. Ustawa rozwinęła bliżej w art. 1. **istotę układu zbiorowego pracy, — który ma ustalić warunki,** jakim powinny odpowiadać indywidualne umowy o pracę lub umowy o naukę uczniów przemysłowych, i określić związane z pracą wzajemne zobowiązania stron. Postanowienia układu zbiorowego nie mogą uchybiać przepisom prawa, a zwłaszcza przepisom o ochronie pracy. Do układu zbiorowego pracy mają zastosowanie przepisy prawa cywilnego, dotyczące umów, w szczególności art. 445. kod. zob., chyba że ustawa z 14 kwietnia 1937 stanowi inaczej. Nieważne są postanowienia umowne, któreby wyłączały stosowanie przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy.

Szczególną trudność stanowiło unormowanie **zasięgu osobowego ustawy,** zwłaszcza że w czasie obrad sejmowych usiłowano roszczyć zakres obowiązywania ustawy pod względem osób.

Otóż ustawa w art. 2. definiuje naprzód pojęcie pracowników i pracodawców w rozumieniu ustawy niniejszej, zaliczając do pierwszej kategorii osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę lub umów o naukę zawodową, a do drugiej — osoby zarówno fizyczne jak i prawne, zatrudniające tych pracowników. Nie mogą zawierać układów zbiorowych pracy osoby zatrudnione w urzędach państwowych; pracownicy, zatrudnieni w administracji Lasów Państwowych, w zakładach, funduszach i przedsiębiorstwach państwowych, w których stosunek pracy opiera się na ustawach szczególnych; dotyczy to także przedsiębiorstw państwowych, jak „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" i „Polskie Koleje Państwowe". Ustawa nie dotyczy pracowników związków samorządu terytorialnego oraz ich zakładów i przedsiębiorstw, z wyjątkiem pracowników kontraktowych, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach związków samorządowych. A zatym aczkolwiek na poczcie, na kolejach, w lasach państwowych, w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych zajęci są oprócz pracowników etatowych, także i pracownicy kontraktowi, nie będą mogli ci ostatni zacierać układów zbiorowych, bo byłoby to niepożądane z punktu widzenia interesu państwowego. Natomiast pracownicy kontraktowi zajęci w zakładach i przedsiębiorstwach związków samorządowych, a więc w tramwajach, gazowniach, elektrowniach, rzeźniach itp. będą korzystali z układów zbiorowych, które jednak są niedostępne dla pracowników kontraktowych w biurach zarządów miejskich i wydziałów powiatowych. Dalej nie mogą zawierać układów zbiorowych terminatorzy, uczniowie w warsztatach szkolnych, robotnicy, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, leśnych i ogrodowych, oraz w przedsiębiorstwach z nimi związanych, które nie posiadają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, a znajdują się poza obszarami gmin miejskich.

Próbowano w Sejmie rozciągnąć ustawę na chałupników, ale większość sprzeciwiła się temu i to słusznie, skoro stosunek chałupnika do nakładcy opiera się na innych zasadach, aniżeli stosunek pracownika do pracodawcy. Otwartą jest kwestia, od jakiego terminu i w jakim zakresie przepisy tej ustawy stosować się będą do układów zbiorowych pracy członków załóg polskich statków handlowych morskich, robotników portowych w portach morskich oraz robotników w monopolach państwowych. Będzie to określone w drodze rozporządzenia Min. Opieki Społ. Ze względu na gospodarkę narodową i przemysł wojenny zarządzenie o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej układowi zbiorowemu w przemysłach węglowym, naftowym, włókienniczym, hutniczym, w kopalniach rudy i w rafineriach naftowych wydaje Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Minister Spraw Wojskowych ma zastrzeżoną ingerencję, o ile chodzi o nadanie mocy powszechnie obowiązującej układowi zbiorowemu pracy, który ma objąć zakłady i wytwórnie, podlegające władzom wojskowym.

Kto może zawrzeć układ zbiorowy pracy?

Ze strony pracodawców mogą wystąpić jako kontrahenci poszczególni pracodawcy lub zrzeszenie (stowarzyszenie) pracodawców, nie wyłączając cechów i związków rzemieślniczych, ze strony zaś pracowników — związki zawodowe pracownicze (stowarzyszenia) lub zrzeszenia (zespoły) takich Związków (stowarzyszeń). Do każdego układu zbiorowego mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne, uprawnione do zawierania układów zbiorowych pracy, — za zgodą jego uczestników. W dalszym ciągu moc obowiązująca układu zbiorowego pracy rozszerza się również na pracowników niezrzeszonych, należących do gałęzi pracy, objętych układem. Pracownicy ci przyjmują na siebie obowiązki, wynikające z układu zbiorowego pracy dla pracowników zrzeszonych. Może się zdarzyć, że układ zbiorowy pracy posiada gospodarczo przeważające znaczenie w gałęzi pracy, objętej układem, na obszarze, dla którego układ ten został zawarty, i wówczas Minister Opieki Społecznej może takiemu układowi nadać w całości lub w części w drodze zarządzenia **moc powszechnie obowiązującą** na całym, objętym przez układ, obszarze, lub na jego części, na której układ uzyskał przeważające znaczenie. Przepis ten w praktyce może się okazać nader doniosłym i wskazuje na daleko posuniętą ingerencję władzy państwowej w dziedzinie pracy najemnej. W czasie dyskusji sejmowej wyłoniła się kwestia, czy w razie rozszerzenia mocy układu zbiorowego na cały teren danego okręgu, ma on obowiązywać także rzemieślników. Ustawa przewiduje, że w drodze rozporządzenia będą wydane osobne postanowienia, dotyczące zakładów rzemieślniczych. Te odrębne postanowienia mają zapobiec szablonowemu traktowaniu sprawy i umożliwiają pewną indywidualizację niezbędną ze względu na rzemiosło, w którym kalkulacja cen jest inna niż w przemyśle na skutek wyższych kosztów robocizny pracowników rzemieślniczych w porównaniu z płacą robotników zajętych w przemyśle.

Treść i forma układu zbiorowego pracy

W układzie zbiorowym należy ustalić zakres jego mocy wiążącej, a w szczególności oznaczyć działy pracy i kategorie pracowników, których dotyczy, określić obszar jego mocy wiążącej oraz wskazać siedziby wszystkich uczestników układu. Ustawa wymaga **pod nieważnością sporządzenia układu zbiorowego na piśmie.** Również przystąpienie do układu nowych uczestników, przedłużenie okresu jego mocy wiążącej, wprowadzenie do niego zmian, wypowiedzenie układu zbiorowego, zapowiedzenie wygaśnięcia oraz zgodne rozwiązanie układu wymaga pod nieważnością formy piśmiennej. Ustawa przewiduje termin conajmniej jednomiesięczny dla wypowiedzenia układu zbiorowego pracy, dotyczącego pracowników fizycznych i termin conajmniej trzymiesięczny dla wypowiedzenia układu, obejmującego pracowników umysłowych.

POSTĘPOWANIE REJESTROWE

Układ zbiorowy pracy powinien być zarejestrowany przez właściwego inspektora pracy. Ponadto ujawnieniu w rejestrze podlega przystąpienie nowych uczestników do układu, przedłużenie okresu jego mocy wiążącej, zmiana treści układu lub zmiana uczestników oraz częściowe lub całkowite rozwiązanie układu. Rejestry układów zbiorowych pracy są dostępne dla wszystkich. Wyciągi z rejestru wydaje się na żądanie zainteresowanych. Wpis do rejestru uważa się za dokonany, jeżeli w terminie dni 14 od daty wniesienia podania do właściwego inspektora pracy o dokonanie wpisu, inspektor pracy nie zawiadomi uczestników układu, że wpis zawiesza. Inspektor pracy zawiesi z urzędu wpis układu do rejestru, jeżeli postanowienia układu są sprzeczne z ustawą, porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Zawieszając wpis, wzywa inspektor pracy uczestników układu zbiorowego pracy do poczynienia w nim odpowiednich zmian. Jeżeli uczestnik układu zbiorowego pracy, który żąda wpisania układu do rejestru w pełnym brzmieniu niezmienionym, nie chce zastosować się do wezwania inspektora pracy, może zażądać skierowania sprawy do sądu pracy lub do sądu okręgowego, właściwego z uwagi na siedzibę urzędu inspekcji pracy. Sąd orzeka w postępowaniu niespornym po zapoznaniu się z uzasadnieniem inspektora pracy oraz po wysłuchaniu uczestników układu i w ciągu 7 dni od daty przekazania mu sprawy wydaje ostateczną decyzję.

Tak przedstawiają się w ogólnym zarysie najważniejsze postanowienia ustawy, która w ramach naszego ustawodawstwa socjalnego powinna zająć pierwsze miejsce, albowiem jest wyrazem dzisiejszych prądów ideowych, socjalnych i gospodarczych, których syntezą w przeciwstawieniu do dawnej walki klas ma być — w myśl zasad Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. — konsolidacja zbiorowego wysiłku, skupienie i zharmonizowanie pracy konstruktywnej jednostek i zbiorowości.

Kraków, 26 maja 1937.

Orzecznictwo

Szantaż

W rozdziale XXXVI kodeksu karnego o przestępstwach przeciwko wolności odrębne miejsce zajmuje przestępstwo z art. 251, znane pod nazwą wymuszenia lub szantażu. Szantażysta grozi swej ofierze spowodowaniem postępowania karnego lub rozgłoszeniem wiadomości, które mogą przynieść ujmę czci zagrożonego lub jego bliskich. Przestępca domaga się od osoby szantażowanej zapłaty za milczenie lub też wysuwa jakiekolwiek inne żądanie sprzeczne z dobrymi obyczajami, ograniczając w ten sposób swobodę postępowania i gwałcąc wolność osobistą pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy ostatnio rozwinął pojęcie szantażu i przyjął, że do istoty szantażu wystarczy działanie, a nie jest konieczne dokonanie zmuszenia. W szczególności wyraził Sąd Najwyższy pogląd następujący:

Istota przestępstwa z art. 251 k. k. jest również spełniona, gdy czyn sprawcy nie zdołał spowodować zamierzonego zachowania się ofiary. Osoba, którą zmuszono do działania, nie musi być identyczną z osobą, która wskutek szantażu ponosi szkodę materialną, np. gdy pełnomocnika, zarządcę majątku zmuszono do działania szkodliwego dla jego mocodawcy.

Z uzasadnienia: Miarodajna dla szantażu jest sytuacja faktów, w jakich pokrzywdzony się znajduje, jak tę sytuację sobie wyobraża, choćby mylnie — z czego sprawca zdaje sobie sprawę i to wykorzystuje (świadomość wymagana do zamiaru). Przy wykonaniu zmuszania (wystarczy działanie w celu zmuszenia — nie jest konieczne dokonanie zmuszania) nie jest istotne brzmienie i ilość słów czy gestów groźby i ich akcent formalny) choćby sprawca zaznaczył, że mu na układzie nie zależy), lecz wytworzenie w porozumieniu się sprawcy z ofiarą zrozumiałej dla nich obu sytuacji groźby i żądania. Szantażysta może też wykorzystać ze sytuacji, powstałej bez jego przyczyniania się i to nietylko co do materiału do jego groźby (np. wiadomość o rzeczywistych „sprawkach szantażowanego"), lecz także z warunków, w jakich szantażowany poza tym się znajduje lub jakie sobie wyobraża. (Wyrok S. N. 3. 6. 1936 1 K. 314/36. Zb. orz. 21/37).

TRYBUNA SPORTOWA

CRACOVIA - WISŁA 1:1 (0:0)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem tzw. „derby krakowskie“, nie przyniosły spodziewanej emocji. Mecze te już dawno przestały elektryzować. Tylko ze względów kasowych podtrzymuje się ten sztuczny czynnik walki o prymat. W rzeczy samej zawody miejscowych rywali niczym nie różniły się od tylu innych, chyba tym, że Cracovia grała b. słabo, może najgorzej w tym sezonie. Tylko bramkarz Pawłowski i para obrońców Pająk—Lasota, oraz Grünberg potrafili zadowolić. Reszta, zwłaszcza Góra i Korbas, poniżej swej normalnej formy. W tych warunkach łatwo zrozumieć, dlaczego „Wisła“, znajdująca się obecnie w formie więcej niż przeciętnej, mogła uzyskać remisowy wynik. Najlepszym dowodem mizernych umiejętności Wisły, to fakt, że nie zdołała wyzyskać nie zadawalniającej gry białoczerwonych, jakkolwiek miała ku temu sposobność. Sama gra mało interesująca. Do przerwy równorzędna. W drugiej połowie, udaje się Graczowi uzyskać bramkę dla Wisły nie bez uprzedniej pomocy ręki. Cracovia naprożno wysila się na wyrównanie. Dopiero na 4 minuty pod końcem zdobywa Cracovia bramkę z rzutu wolnego. I przytym sędzia p. Frank popełnia jaskrawy błąd. Gracz Wisły wyraźnie dotyka piłkę ręką na polu karnym, a sędzia przeciąga miejsce przewinienia na pole wolne, w obawie, by przypadkiem rzut karny nie przyniósł wyrównania. Dobrze, iż dzięki sprytnemu fortelowi Pająka, który zdołał poprzez mur Wiślaków przenieść piłkę i przyczynić się w ten sposób do zdobycia przez Zielińskiego bramki, Cracovia uzyskała wyrównanie. A gdyby trick się nie udał? Drużyna klubu ,którego pan arbiter był ongiś członkiem zarządu, wygrała by mecz. Nasze zastrzeżenia co do osoby tego sędziego, który przytym jest jednym z najsłabszych sędziów ligowych — były słuszne. Publiczność opuszczała boisko rozczarowana Mecz który przed laty stanowił sensację sportową Krakowa, spowszedniał, stracił na pieprzyku. Inaczejby to wyglądało, gdyby Cracovia nie dała się opanować nerwom i gdyby mecz ten potraktowała spokojnie, tak jak wszystkie inne. Dużo winy wprawienia zawodników Cracovii w stan szkodliwego przedenerwowania, ponoszą „kibice“, ktorzy już na kilka tygodni wcześniej tym ciągłym dogadywaniem na nich oddziaływali ujemnie.

Cracovii potrzebnym jest spokój i opanowanie nerwów, i jeszcze jedno: żadne zwycięstwa nie mogą zawodników jej przyprawiać o pychę i zbyt daleko zaawansowaną pewność siebie. Nie mogą uderzyć im do głowy — jak to się mówi.

Bo można wygrywać i przegrywać, można atoli także szybko stoczyć się na dół, a tego szczerzy sympatycy jej nie życzą.

Najbliższy mecz czeka ją z Ruchem w Katowicach. O wyniku trudno coś powiedzieć. Raczej trzeba być przygotowanym na gorsze. A chodzi o to właśnie, by Cracovia zdobyć się mogła na dalszy pochód ku zwycięstwom

(—)

Warszawianka-Garbarnia 5:4

Mimo, iż Krakowianie wystąpili bez najlepszych swych graczy Pazurka i Wilczkiewicza, powinni byli mecz wygrać, gdyż grali lepiej. Winę przegranej ponosi bramkarz Garbarni, zarówno Jakubik jak i jego następca Gregorczyk.

—o—

POGOŃ—Ł. K. S. 0:0

Lwowianie nie zaprodukowali ładnej gry. Walka ich była nastawiona wyłącznie na obronę i wywiezienie choćby jednego punktu, co też się im udało.

A. Z. S. — K. K. T. W TENISIE 6:5

Zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Krakowa przyniosły w rezultacie narazie nieznaczne zwycięstwo AZS. Gwoździem meczu było pokonanie zeszłorocznego mistrza Feldmana przez Czyżowskiego. Dzisiaj nastąpi dokończenie zawodów.

Cracovia pokonała Makkabi 5:2, zdobywając przez to mistrzostwo Krakowa.

Zaraza kaperowania zawodników
nie ominęła hokeju

Hokej polski zaczyna iść śladami Europy zachodniej. Nie wiadomo narazie jak przedstawiają się pertraktacje z drużynami zagranicznymi, ale jest głośnym, że Śląsk dąży wszelkimi siłami do zgrupowania najlepszych hokeistów polskich u siebie. Pertraktacje z graczami, których kusi się posadami prowadzone są już oddawna, a znany gracz Wołkowski otrzymał nawet posadę w firmie „Zuzel“ u dyr. Janowskiego, prezesa śląskiego Okr. Związku hokeja na lodzie i ma ją objąć 1 czerwca. Podobną posadę miał otrzymać Marchewczyk, ale nie skorzystał z nęcącej propozycji. Przygotowują się też posady dla Sokołowskiego i Stupnickiego, posada lekarza weterynarii w rzeźni katowickiej dla Kasprzaka, w szpitalu katowickim dla Zielińskiego. Katowice mają też chrapkę na bramkarza Maciejkę. Ponieważ najbardziej zagrożoną jest Cracovia, zawnioskowała ona na najbliższe walne zgrom. PZHL. wprowadzenie karencji. Lwów i Poznań mają ten wniosek poprzeć .Gdyby karencja została uchwalona, to dalszy apetyt Katowic na cudzy dorobek, skończyłby się na smaku...

Widać, że ta uchwała o karencji, która jeszcze dzisiaj leży w żołądku pewnym warchołom sportowym, nie jest bezużyteczna... Uciekają się do niej ci, którzy chcą zatamować kaperunek i bronić się przeciwko jego zgubnym skutkom.

KOGO BOKSERZY WARSZAWSCY ZAMIERZAJĄ SPROWADZIĆ DO WARSZAWY?

Zarząd WOZB. zwrócił się do Holandii, Szwecji i Irlandii z propozycją rozegrania meczów reprezentacyj nych w Warszawie.

Sparta (Kopenhaga) nadesłała zaproszenie dla 6 bokserów polskich, na turniej., który rozegrany zostanie w dniach 15—17 września br. Duńczycy proszą, aby między Polakami znaleźli się bokserzy, którzy walczyli na turnieju mediolańskim.

Okazuje się, że sukces naszych bokserów w Mediolanie zwrócił na nasz boks uwagę zagranicy.

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE Z PARYŻA BEZPOŚREDNIO DO LONDYNU

Jak wiadomo, Jędrzejowska została zaproszona do Londynu, na dwa turnieje, które odbędą się zaraz po ukończeniu tenisowych mistrzostw Francji w Paryżu. Ponieważ nasza Jadzia jest jedynym przedstawicielem tenisu polskiego w tegorocznym turnieju w Wimbledonie, który odbędzie się w końcu czerwca, przeto pozostanie ona już w Anglii do czasu tego turnieju i w narodowych mistrzostwach Polski, które odbędą się w w czerwcu w Krakowie, udziału nie weźmie. Wszystko pięknie, tylko kto będzie płacił tak długi pobyt w Anglii?

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt.	stos. br.
Cracovia	10	15	28:7
Wisła	8	12	21:5
Warta	8	12	17:6
A. K. S.	7	12	15:7
Ruch	8	12	18:9
Warszawianka	10	12	21:21
Ł. K. S.	9	8	18:18
Garbarnia	9	7	14:18
Pogoń	9	6	7:14
Dąb	18	0	0:54

Groźny pożar

Olkusz. — Wczoraj o godz. 19 po południu wybuchł groźny pożar w Sławkowie przy ul. Podwale.

Pastwą ognia padło 5 domów mieszkalnych z zabudowania gospodarczymi i 10 stodół. Pożar wyrządził poważne straty. Ofiar w ludziach nie było. W akcji ratowniczej brał udział straż olkuska, okoliczna i z zagłębia dąbrowskiego.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol“ Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.